

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa A. Ś.

przeciwko P. w W.

o przywrócenie do pracy na dotychczasowych warunkach pracy i płacy,

o wynagrodzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 23 lutego 2022 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 29 października 2020 r., sygn. akt VIII Pa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

2. adw. K. G. J. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w G. 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi w postępowaniu kasacyjnym, przy czym kwotę tę należy podwyższyć o stawkę podatku od towarów i usług,

3. zasądza od powoda A. Ś. na rzecz strony pozwanej 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, oddalając żądanie wyższych kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 29 października 2020 r. oddalił apelację powoda A. Ś. od wyroku Sądu Rejonowego w G. z 8 sierpnia 2019 r., który oddalił jego powództwo o przywrócenie do pracy oraz o wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy.

Powód był zastępcą Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w G.. Pismem z 29 listopada 2018 r. został odwołany ze stanowiska z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia. W okresie wypowiedzenia nie świadczył pracy (urlop, zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy). 15 stycznia 2019 r. złożył pozew o przywrócenie do pracy oraz o wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy.

Podstawą oddalenia powództwa były art. 264 i 265 k.p.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pomimo braku pouczenia o terminie odwołania do sądu nie zaistniały żadne obiektywne przesłanki, które uniemożliwiałyby powodowi dochowanie terminu do wniesienia odwołania do sądu pracy.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia apelacji powoda podzielił ustalenia i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Brak pouczenia o prawie odwołania do sądu pracy nie mógł – w okolicznościach sprawy – skutkować uznaniem braku winy powoda odnośnie do uchybienia terminu. Nie zachodziły żadne nadzwyczajne przeszkody, które uniemożliwiałyby mu wniesienie odwołania do sądu pracy. Powód podejmował działania – spotkanie z prezesem pozwanego w W., pismo z 6 grudnia 2018 r. z prośbą o cofnięcie odwołania go ze stanowiska – zmierzające do przywrócenia go do pracy. Ze względu na wykształcenie, stanowisko, musiał mieć świadomość, że wniesienie odwołania do sądu pracy obwarowane jest terminem. Powód zawinił, uchybiając terminowi z art. 264 § 1 k.p.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. W uzasadnieniu wniosku podano, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. „W niniejszej sprawie oczywistość naruszeń przepisów prawa materialnego, wskazanych jako podstawa niniejszej skargi kasacyjnej, jest widoczna bez konieczności przeprowadzania szczegółowej analizy. Przedstawiając tę oczywistość wskazać należy, że w niniejszej sprawie bezsporne było, iż odwołanie nie zawierało pouczenia o

możliwości odwołania się do Sądu Pracy. Bezsporne również było, iż powód w okresie wypowiedzenia podejmował liczne czynności, w tym udział w spotkaniu, mające na celu przywrócenie go do pracy (cofnięcie odwołania). Wskazać należy, iż zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze, utrwalony jest pogląd, iż błędne pouczenie (brak pouczenia) o możliwości odwołania się do Sądu Pracy uzasadnia przywrócenie terminu do wniesienia odwołania. W niniejszej sprawie powodowi odmówiono przywrócenia terminu wskazując, iż jako osoba zajmująca kierownicze stanowisko winien mieć świadomość, że wniesienie odwołania obwarowane jest terminem. Już tylko pobieżna analiza stanu faktycznego wskazuje na oczywistość naruszenia prawa materialnego, albowiem z żadnych przepisów nie wynika możliwość dyskryminacji pracowników zajmujących kierownicze stanowiska. Zwrócić natomiast należy uwagę, iż właśnie na stanowisku kierowniczym próba polubownego załatwienia sprawy jest ze wszech miar usprawiedliwiona. Funkcja pełniona przez powoda, zakładająca pełne zaufanie ze strony przełożonych, uzasadnia ostrożność w formułowaniu roszczeń na drodze sądowej. Powód dokonał zatem wszelkich czynności, jakich spodziewać się można po pracowniku na stanowisku kierowniczym - umówił się na osobiste spotkanie w celu wyjaśnienia, iż do odwołania doszło z powodu pomówienia jego osoby. Powód wystosował również pisma, mające na celu koncyliacyjne załatwienie sprawy. Dopiero odmowa zmiany stanowiska przez pracodawcę uzasadniała wniesienie odwołania do Sądu Pracy. Inaczej można byłoby zinterpretować przekroczenie terminu na wniesienie odwołania w sytuacji, gdy w odwołaniu termin ten by został wskazany. Jednak wobec braku pouczenia i podejmowanych przez powoda czynnościach uznać należy, iż brak przywrócenia terminu jest oczywistym naruszeniem wskazanych przepisów prawa materialnego”.

Pozwany w odpowiedzi wniósł o nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Skarżący nie wykazuje, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona – art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Na etapie przedsądu nie ocenia się zarzutów podstaw kasacyjnych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), gdyż stanowią odrębną część skargi i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania. Oznacza to, że skarżący we wniosku powinien samodzielnie (odrębnie) od podstaw kasacyjnych wskazać i wykazać naruszenie przepisów prawa, które bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest oczywiście wadliwy i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Skarżący tego nie czyni.

Nie zarzuca we wniosku naruszenia przepisów postępowania, dlatego w ocenie zarzutu materialnego wiążą ustalenia stanu faktycznego na którym oparto zaskarżony wyrok (art. 398¹³ § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie na etapie przedsądu). Przesłankę winy z art. 265 k.p. ocenia się na podstawie stanu faktycznego sprawy. W sprawie ustalono, że skarżący ma wyższe wykształcenie i był zatrudniony na stanowisku kierowniczym. Odwołanie ze stanowiska oznaczało rozwiązanie stosunku pracy z końcem grudnia 2018 r. Okoliczności te mogły uzasadniać stwierdzenie, że mimo braku pouczenia o prawie odwołania powód miał świadomość terminu do odwołania do sądu pracy. Co najmniej pośrednio potwierdza to treść wniosku, wskazując na rozmowy powoda z pozwanym. Koncyliacyjne nastawienie powoda nie prowadziło jednak do zmiany stanowiska pozwanego. Powód dla zabezpieczenia swoich praw mógł i powinien wnieść powództwo, co nie wykluczało równoległego prowadzenia dalszych rozmów, zwłaszcza, że nie zmieniały stanowiska pozwanego (pismo powoda z 6 grudnia 2018 r.).

W zakresie prawa materialnego należy wskazać, że brak pouczenia o prawie odwołania do sądu pracy nie stanowi naruszenia przepisów o wypowiedaniu umów o pracę (art. 45 § 1 k.p.).

Brak pouczenia nie oznacza, że termin odwołania do sądu pracy nie biegnie. Termin odwołania określa ustawa – art. 264 k.p. Terminy te nie są nowymi rozwiązaniami prawa pracy i są znane pracownikom, a jeśli nie, to w przypadku wypowiedzenia łatwo są ustalane przez zainteresowanych. Nie zawsze zatem brak pouczenia uzasadnia przywrócenie terminu do odwołania do sądu pracy.

Prawodawca wydłużył terminy z art. 264 k.p. do 21 dni (z 7 i z 14 dni) co i tak wskazuje, że nadal zakłada utrzymanie krótkiego terminu do odwołania się do sądu pracy. Przyjmuje zatem, że spory i potencjalne konflikty na tle rozwiązania stosunków pracy powinny być zgłaszane w krótkim terminie i likwidowane przed sądem pracy. Dodatkowo należy podkreślić, że przedmiotem sporu nie były roszczenia z tytułu dyskryminacji, co uzasadniałoby odejście od terminu z art. 264 k.p.

W sprawie istotne znaczenie ma jednak termin z art. 265 k.p. Wniosek o przywrócenie terminu wnosi się do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu. We wniosku należy uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu. Regulacja ta oznacza, że o przyczynie uchybienia terminu nie decyduje sam zainteresowany pracownik, lecz że przyczyny uchybienia terminu mają charakter obiektywny, uniemożliwiający wniesienie odwołania, czyli niezależny od pracownika. W sprawie nie ustalono, aby brak pouczenia był taką przyczyną. Jak wyżej wskazano ustalenia w sprawie nie uzasadniały stwierdzenia, że powód nie był świadomy prawa odwołania do sądu pracy. Świadczy o tym sytuacja pracownika po odwołaniu ze stanowiska (urlop, odsunięcie od wykonywania obowiązków), a dalej brak pozytywnego stanowiska pozwanego. Powód winien działać już przed upływem wypowiedzenia i po ustaniu zatrudnienia. Powództwo wszak obejmowało żądanie przywrócenia do pracy i wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy.

Jeżeli pracownik świadomie pomija drogę sądową, to musi się liczyć z niedochowaniem terminu z art. 264 k.p. Wyjątek pozwalający na przywrócenie terminu może wystąpić ze względu na indywidualną sytuację, zależną od braku winy pracownika, którego w tej sprawie nie ustalono.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach pełnomocnika z urzędu orzeczono na podstawie § 4 ust. 3, § 15 ust. 1 pkt 1, § 16 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

O kosztach zastępstwa procesowego strony pozwanej orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. w związku z § 9 ust. 1 pkt 1 i § 10 ust. 4

pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, zważając na wynik postępowania, dotychczasowe obciążenie powoda kosztami, zwolnienie powoda z kosztów sądowych na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w G. z 20 stycznia 2021 r. oraz to, że rozstrzygnięcie sporu nie wykraczało poza terminy z art. 264 i 265 k.p.